

Trwa islamska inwazja na Europę

21 kwietnia 2015

Procesy, które kiedyś będą uznane za historyczne trudno niekiedy dostrzec gdy właśnie zachodzą. Być może z czymś takim mamy obecnie do czynienia w kontekście trwającej właśnie islamskiej inwazji na Europę. Zwana jest ona, chyba tylko dla niepoznaki, „napływem imigrantów”.

Praktycznie codziennie dowiadujemy się o kolejnych łodziach pełnych ludzi pragnących dostać się na nasz kontynent. Dzisiaj usłyszeliśmy, że po zatonięciu następnej przeładowanej „łodzi desantowej” zginęło aż 950 osób, w tym wiele kobiet i dzieci. Szaleństwo to wydaje się nie mieć końca.

Początkowo rządzący Europą masoni wymyślili sobie walkę z chrześcijaństwem poprzez wspieranie islamskiej emigracji. Miało to doprowadzić do zmian społecznych. Tyle w teorii, ale w praktyce okazuje się, że obecnie nikt już chyba nie kontroluje tego co się dzieje. Na dodatek nie tak dawno powstała formalna organizacja – Państwo Islamskie, zwane też nowym Kalifatem – która zapowiedziała otwarcie wojnę w Europie i wskazała strumień uchodźców z Afryki jako sposób przedostania się do Unii Europejskiej jej bojowników, w celu kontynuowania walki już na ziemi znienawidzonego wroga, czyli zgniłego zachodu.

Dawne imperia kolonialne takie jak Wielka Brytania, Francja czy Niemcy, uznając, że jest to forma odkupienia win przeszłości, rozdawały przez ostatnie dekady paszporty każdemu kto mógł udokumentować pochodzenie z obszaru byłych kolonii. Potężny problem z uchodźcami mają Włochy, które już oficjalnie przyznają, że nie radzą sobie ze zjawiskiem. Łodzie, którymi codziennie przypływają tysiące ludzi z Afryki, wypływają przeważnie z Libii. Tej samej, którą wcześniej zalewany

właśnie Zachód zniszczył i posłał w kierunku totalnej anarchii czyli demokracji. Trudno się dziwić, że od razu zainstalowało się tam Państwo Islamskie. Dzięki temu organizowanie przerzutów bojowników dżihadu, udających uchodźców, stało się jeszcze łatwiejsze.

Nikt nie wie ilu bojowników ISIL przybywa każdego dnia do Europy, ale lądowanie na plażach już trwa, a w procederze tym pomaga nawet Straż Przybrzeżna państw UE. Doszło już do tego, że bezczelni spedytory islamskiego potopu celowo przeciążają łodzie, a potem po prostu wzywają pomocy zostawiając problem służbom ratunkowym.

Włoska straż przybrzeżna robi co może, ale problem, który za czasów dyktatora Kaddafiego, praktycznie nie istniał, teraz nabrzmiewa bardzo gwałtownie i na dno idą setki ludzi każdego dnia. Nie jest to zwykły kryzys humanitarny tylko katastrofa, która prowadzi do zalewu Unii Europejskiej przez islamskich imigrantów wśród których z pewnością jest jakiś odsetek aktywnych dżihadystów.

Wygląda na to, że UE planuje obdzielić równo nowymi uchodźcami inne kraje Unii w tym Polskę.

„Wzywam kraje członkowskie, by wykazały się solidarnością decydując się na konkretne działania, musimy zrozumieć, że bezprecedensowy napływ uchodźców to nowa sytuacja i musimy się do niej dostosować” – apelował ostatnio w Parlamencie Europejskim komisarz Dimitris Awramopulos.

Według nowomowy unijnej nazywa się to „Nową agendą ds. emigracji”. Aktualny szef Komisji Europejskiej, Jean Claude Juncker uczynił z tego projektu swój sztandarowy pomysł. Jego celem jest wymuszenie „solidarności” między krajami wspólnoty w dzieleniu się obciążeniami związanymi z napływem nielegalnych imigrantów z Afryki.

To, co eufemistycznie nazywa się scenariuszami solidarności, to po prostu bezczelne obdzielenie krajów członkowskich

nadwyżkami imigrantów. Oczywiście nie jest to żadna solidarność tylko bezczelny eksport problemu, z którym nie radzi sobie Grecja, Malta, oraz przede wszystkim Włochy.

Nagle okazuje się, że nasza przynależność do UE wiąże się z tak nieprzyjemnymi konsekwencjami jak konieczność utrzymywania uchodźców, nie tylko z Ukrainy, ale i z Afryki. Tym sposobem Polska może mieć wkrótce nie tylko problem z niestabilną sytuacją na wschodzie, ale też z sytuacją wewnętrzną, która może się zdecydowanie zmienić na skutek decyzji UE. Być może już wkrótce zaczną wybuchać kościoły, a islamskie zamachy terrorystyczne staną się normą również w Polsce.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl